

K. Barcikowski wśród kolejarzy węzła Płaszów — Prokocim w Krakowie

Najwyższy czas zacząć myśleć kategoriami kraju

Omówieniu zadań stojących przed partią po VII Plenum KC poświęcone było wczorajsze spotkanie aktywistów prokocimsko-płaszowskiego węzła PKP, w którym wzięli udział członkowie Biura Politycznego sekretarza KC — Kazimierz Barcikowski. Obecni także byli: wiceminister komunikacji Kazimierz Jacukowicz, I sekretarz KK PZPR — Krystyn Dąbrowa, pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju — gen. bryg. Leon Sulima, prezydent m. Krakowa — Józef Gajewicz, a także Stanisław Knap — członek KC, maszynista w tu-
tejszej lokomotywni.



Członek Biura Politycznego sekretarza KC PZPR Kazimierz Barcikowski w rozmowie z zastępcą dyrektora PDKP Kraków Stanisławem Pacholą oraz I sekretarzem KK PZPR w Krakowie Krystynem Dąbrową podczas zwiedzania Lokomotywni Kraków-Prokocim. Fot. W. KLAG

Rozpoczynając wczorajsze spotkanie I sekretarz KZ PZPR węzła prokocimsko-płaszowskiego — Julian Gołąb zaktualizował najważniejsze dzisiaj problemy stojące przed partią, przemianami kryzysu gospodarczego, politycznego i moralnego, a także rozpoczynającej się dyskusji na temat przyszłości ruchu związkowego.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Co oznacza kara pozbawienia praw publicznych?

Na pytania „Gazety” odpowiada przewodniczący Wydziału III Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, sędzia mgr Adam Solarz

Od naszych Czytelników otrzymaliśmy wiele listów i telefonów proszących o wyjaśnienie zakresu kary pozbawienia praw publicznych — kary orzekanej obecnie, po wprowadzeniu przepisów o postępowaniu w trybie doradczym, bardzo często. O wyjaśnienie wszystkich wątpliwości poprosiliśmy sędziego Adama Solarza.

— Panie sędzio, czy kara pozbawienia praw publicznych jest instytucją nową, powołaną przez prawo stanu wojennego?

— Nie, to żadna nowa kara. Przewiduje ją, jako karę dodatkową, artykuł 38 Kodeksu Karnego. Zakres praw publicznych, których skazany zostaje pozbawiony jest w kodeksie ściśle określony.

— Prosimy o szczegóły.

— Orzeczenie kary pozbawienia praw publicznych powoduje utratę przez skazanego czynnego i biernego prawa

wyborczego do Sejmu i Rad Narodowych, nie pozbawia i nie ogranicza jednak jego praw wyborczych do innych instytucji i organizacji, nie ogranicza także praw cywilnych skazanego ale wyłącza go od udziału w wymiarze sprawiedliwości. Innymi słowy: skazany taki nie może być sędzią, prokuratorem i ławnikiem. Dalej, przekreśla uprawnienia skazanego do pełnienia funkcji związanych ze szczególną odpowiedzialnością ale tylko w organach i instytucjach państwowych, oraz organizacjach społecznych, powoduje utratę stopni wojskowych i powrót do stopnia szeregowca, utratę orderów, odznaczeń i tytułów honorowych (np. zasłużony nauczyciel, zasłużony górnik itp.), utratę posiadanego tytułu naukowego — w tym przypadku profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego — przy zachowaniu stopnia naukowego, a więc np. doktor, doktor habilitowany.

— Kara pozbawienia praw publicznych orzekana jest na określony czas. Na jaki?

— Rzeczywiście na określony — od jednego roku do 10 lat, z tym, że w przypadku skazania na karę śmierci sprawcę pozbawia się praw publicznych na zawsze.

— Od którego momentu biega bieg tej kary?

— Pozbawienie praw publicznych obowiązuje od chwili uprawnienia się wyroku do ukończenia kary pozbawienia wolności, po czym przez dalszy jeszcze okres, na który orzeczono w wyroku tę karę dodatkową.

— Panie sędzio, kara pozbawienia praw publicznych już się skończyła, czy w tym momencie byli skazani odzyskują swoje poprzednie uprawnienia?

— Odzyskują tylko niektóre, np. biernie i czynne prawo wy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

25,5 mld długu

WARSZAWA (PAP). Pierwszy wiceprezes Banku Handlowego Jan Włodarski wypowiedział się na temat spłaty odsetek od długów zaciągniętych przez nasz kraj na granicę. Po informował, że chodzi o odsetki za 1981 r. od długów zaciągniętych w zachodnich bankach komercyjnych, których termin spłaty nastąpił przed końcem grudnia ub. r. do 31 bm. Odsetki te, wynoszące 290 mln dol., zostały spłacone.

Obecnie nasze zadłużenie wynosi w krajach I i II obszaru płaconego 25,5 mld dol.

Administracja Reagana odrzuca radzieckie propozycje rozbrojeniowe

Inicjatywy pokojowe przedstawione przez Leonida Breżniewa w przemówieniu wygłoszonym na XVII zjeździe radzieckich związków zawodowych nadal spotykają się z szerokim oddźwiękiem w świecie, co znajduje wyraz w licznych komentarzach środków masowego przekazu. Węgierski dziennik „Magyar Hirlap” stwierdza, iż z propozycji przedstawionych przez L. Breżniewa wynika, że ZSRR w obecnej sytuacji przywiązuje wielką wagę do rozmów genewskich. Wysłanie wcześniej przez ZSRR inicjatyw w sprawie tzw. „eurorakiety”, zostały uzupełnione nowymi ważnymi elementami. Tym nowym jest przede wszystkim jednostronne moratorium, a także spodzie-

wana już w tym roku redukcja liczby rakiet średniego zasięgu. Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet opublikowała oświadczenie, w którym czytamy m. in.: „My, kobiety, w nowych decyzjach radzieckiego kierownictwa widzimy jeszcze jedno potwierdzenie umiarkowania pokoju oraz dobrej woli narodów Związku Radzieckiego czynienia uszu- stkiego w celu zwarantowania pokoju. SDFK wzywa kobiety świata, by domagały się od rządów USA i ich sojuszników z NATO, aby zgodziły się na pokojowe działania milionów ludzi konstruujących odpowiedzialni na te inicjatywy. Waszyngtoński korespondent PAP Stanisław Głabini-

ski pisze, że w środę oferta rozbrojeniowa L. Breżniewa znalazła się w centrum zainteresowania amerykańskiej opinii publicznej usuwając na dalszy plan wszelkie inne informacje i komentarze.

Na tematy poruszone w przemówieniu Breżniewa we wtorek i w środę wypowiadali się właściwie wszyscy li- czący się amerykańscy politycy od prezydenta i przywódców kongresowych poczynając. W Białym Domu, w Departamencie Stanu i w Pentagonie odbyły się specjalne брифинги prasowe, na których administracja prezentowała swoje wstępne oceny.

Pierwszym rezultatem radzieckiej oferty rozbrojeniowej (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ogólnopolska narada w Warszawie

Nauka powinna pomóc w przezwyciężeniu kryzysu

WARSZAWA (PAP). Rola i zadania nauki w wychodzeniu kraju z kryzysu gospodarczego — taki był temat ogólnopolskiej narady przedstawicieli środowisk naukowych i naukowo-technicznych, która odbyła się 17 bm. w Warszawie. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego sekretarza KC PZPR Hieronim Kubiak. W spotkaniu wzięli udział członkowie Komitetu Centralnego oraz centralnych i wojewódzkich instancji partyjnych, przedstawiciele instytucji resortowych, centralnych laboratoriów i ośrodków badawczo-rozwojowych, szkół wyższych, przemysłu, wojska, resortów gospodarczych, stowarzyszeń naukowo-technicznych, administracji. Jednym z

głównych celów narady było przedyskutowanie konkretnych wzajemnych ofert przemysłu i nauki oraz określenie tych obszarów w gospodarce, w których nauka powinna i może jak najrychlej przysiąc z pomocą dla przezwyciężenia kryzysu.

W obradach uczestniczył wicepremier Andrzej Jędrzak. Odczytano jest w potrzebie. Z tego starożawolania — powiedział na wstępie prof. H. Kubiak — powinniśmy wyciągnąć praktyczne wnioski także w nauce, zastanowić się co jest do zrobienia i co w pełniności obywatelskiej zrobić możemy. Powiedział ktoś, że nauka nie ma ojczyzny — lecz mają ją uczeni. Wnioski z obecnej narady — poinformo-

wał sekretarz KC — będą istotnym elementem przygotowań do obrad kolejnego Plenum KC, które przedyskutuje zweryfikowaną wersję programu wychodzenia kraju z kryzysu.

Politykę naukową i techniczną państwa w warunkach reformy gospodarczej przedstawił minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Benon Miskiewicz. Krytycznie ocenił on sprawność wdrożeniową prac badawczo-rozwojowych: liczba zakończonych prac naukowo-badawczych sięga roczną w kraju od 33 do 45 tys. — a równocześnie liczba prac wprowadzonych do praktyki gospodarczej wy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Złoty medal ŚFZZ dla L. Breżniewa

MOSKWA (PAP). Podczas środowej sesji XVII zjazdu radzieckich związków zawodowych Leonid Breżniew otrzymał złoty medal Światowej Federacji Związków Zawodowych, przyznany mu decyzją niedawnego kongresu tej organizacji za wielkie zasługi dla mas pracujących. Najwyższe wyróżnienie ŚFZZ wręczył radzieckiemu przywódcy przewodniczący tej organizacji, Sándor Gaspar i jej generalny sekretarz, Ibrahim Zakharja.

„Dziękuję za wyróżnienie, L. Breżniew wskazał na nierozdzielny związek między pokojem a pracą.

Obrady radzieckich związkowców

MOSKWA (PAP). W środę XVII zjazd radzieckich związków zawodowych kontynuował obrady. Trwała dyskusja nad referatem sprawozdawczym o pracy WCRZZ i zadaniach związków zawodowych ZSRR w świetle uchwały XXVI Zjazdu KPZR, wygłoszonym przez przewodniczącą WCRZZ Stepania Szalajewa oraz nad sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej.

„Przyjaźń 82”

WARSZAWA (PAP). Trwają, odbywające się na północno-zachodnich obszarach Polski taktyczno-operacyjne ćwiczenia sojuszniczych armii pod kryptonimem „Przyjaźń 82”.

Minione dni upłynęły głównie pod znakiem intensywnych prac dowódców i sztabów ćwiczących wojsk, które zajmowały się organizacją działań bojowych w warunkach operacyjnych, ustaliły różnorodne formy współdziałania sił trzech armii i podjęły niezbędne decyzje.

Pożar w pociągu „San” Dwie śmiertelne ofiary

TARNOBRZEG (PAP). 16 bm. ok. godz. 22 w pociągu pasażerskim „San” relacji Warszawa — Rzeszów — Przemyśl, podczas dojazdu do stacji PKP w Sobowie koło Tarnobrzegu zapalił się jeden z 8 wagonów. Po zatrzymaniu skład pociągu przez jednego z pasażerów przy użyciu hamulca awaryjnego — pożar błyskawicznie rozprzestrzenił się na 2 sąsiednie wagony. Tylko przytomności umysłu pasażerów oraz szybkiej interwencji 4 jednostek straży pożarnej udało się zapobiec, że pożar nie strawił całego składu pociągu. W jednym ze spalonych wagonów ekipy ratownicze znalazły zwłoki 2 osób o nieustalonej dotychczas tożsamości.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że pożar wybuchł w jednym z przedziałów 4. wagonu. Z uwagi na silny wiatr rozprzestrzenił się bardzo szybko na dwa sąsiednie. Kompletnie zniszczone zostały trzy wagony. Dochodzenie prowadzi wydział dochodzeniowo-śledczy KW MO w Tarnobrzegu.

Komenda Wojewódzka MO w Tarnobrzegu przekazała następującą komunikat: Prosi się osoby, które jeździły pociągami „San” relacji Warszawa — Rzeszów — Przemyśl w dniu 16 bm. o skontaktowanie się z KW MO w Tarnobrzegu, tel. 218-71, wew. 219 lub osobiste zgłoszenie się w Komendzie Wojewódzkiej, bądź też w najbliższej jednostce MO. Szczególnie prosz się o to dwie kobiety — mieszkanki Tarnobrzega, które w tym dniu wracały z podróży służbowej do Warszawy.

Zagraniczni dziennikarze o Polsce

◆ Przed wizytą Jana Pawła II na Jasnej Górze ◆ Spłata odsetek zachodnim bankom handlowym ◆ Jak pracują w „Ursusie” ◆

WARSZAWA (PAP). Zachodnie środki masowego przekazu zastanawiają się, czy papież Jan Paweł II przyjeżdżając ponownie do Polski, Agencja amerykańska UPT w korespondencji z Częstochową o przygotowaniu kościoła do 600. rocznicy sprowadzenia o- brazu Matki Boskiej na Jasną Górę cytowała słowa rzecz- nika prasowego Zakonu Pau- linów: „Władze chętnie współ- pracują z nami i są bardzo pomocne w pracach przygoto- wawczych. Papież przyjedzie na pewno, lecz nie wiemy kie- dy”.

Agencje informacyjne i pra- sa odnotowały oświadczenie

przedstawiciela polskiego Ban- ku Handlowego, który stwier- dził, że Polska spłacała wła- śnie zachodnim bankom hand- lowym wszystkie odsetki od swego zadłużenia, przypadają- ce na rok 1981.

Światowa prasa zachodnia wskazuje że spłata odsetek umożliwi Polsce uzyskanie od-roczenia płatności rat zadłu- żenia za rok 1981. W gre wchodzi suma 2,4 miliarda dolarów, którą Polska miała zwrócić w roku ubiegłym. Banki zachodnie zgodziły się przesunąć tę spłatę na okres po 1985 roku pod warunkiem zapłacenia przez nasz kraj odsetek. Według agencji Fran-

ce Presse oczekuje się, że po- djęcie odpowiedniego porozu- mienia nastąpi 6 kwietnia br.

W opinii prasy brytyjskiej spłata odsetek stwarza też ko- rzystne przesłanki do podjęcia negocjacji na temat analogicz- nego przełożenia płatności rat zadłużenia przypadających na rok bieżący.

Brytyjski dziennik „Finan- cial Times” zamieścił obszerną korespondencję Davida Bu- chana z zakładów „Ursus”. Autor podkreśla, że fabryka traktorów tętni życiem. Kie- rownictwo zakładu stwierdza, że produkcja wzrosła, a robot-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Czy Polska może być krajem pięknych mieszkań i domów?

Cegielnie, zwirownie, wapienniki

Apel do Czytelników „GK” nadal aktualny

Odzew Czytelników na nasz apel był natychmiastowy. — Gdzie zgłosić się, aby móc uruchomić wytwórnię pustaków? — pytał w imieniu swoim i swojego kolegi pan Jan S. Obaż skończył służbę wojskową, chcą się teraz wziąć do roboty, na której można i zarobić i innym się przysłużyć.

Kandydatów na wytwórców materiałów budowlanych odsyłamy do urzędów gmin- nych, do Urzędu m. Krako- wa, w którym Zespół Koordy- nacyjny ds. Zagospodarowa- nia Surowców Miejsowych i Odpadów sporządził niezwykle cenną inwentaryzację 125 złóż kamienia budowlanego, drogowego, piaskowca, wapienia, dolomitu, porfiru, dia- bazu, melafiru, piasku, żwiru, gliny, wapienia, gipsu. Nie, tylko brać się za eksploatację.

Ale w szczegółach rzecz nie wygląda tak różowo. Bo oto p. Jacek Kula, który eksploa- tował dotąd kruszywo na te- renie wsi Grabie koło Wieliczki, zainteresował się też in-

nym wyrobiskiem, na terenie Kokołowa. Właściciel zgodził się na eksploatację, naczelnik gminy Wieliczka też, katego- ryczne veto założył natomiast samorząd wiejski. Im eksploa- tacja żwiru nie jest potrzebna — bo kurz, ruch, hałas, samochody...

A oto inny przykład de- strukcyjnego działania ciał samorządowych: naczelnik Klaja wystąpił do Komisji Planowania Gospodarczego przy Urzędzie m. Krakowa, aby na terenie jego gminy ur- uchomić bardzo to potrzeb- ną zwirownię, lecz Prezydium Rady Narodowej w Klaju nie jest tym zainteresowane i ka- tegorycznie powiedziało „nie”. Obecnie, 18 marca, sprawa ma stanąć na Prezydium po- raz wtóry... Z kolei w Jerz- monowicach, z powodu pro- testu mieszkańców, przerwa- no eksploatację złóż, ponie- waż poziom wody w stud- niach ulegał stopniowemu ob- niżaniu.

Co do wapienników rozsia- nych po okolicy, to i tu, oka- zuje się, nielatwa jest pra-

wa. Działalność wapiennika w Puchowicach spotkała się ze sprzeciwem konserwatora przyrody, więc stoi nieczyn- ny. Podobnie jest w Tynocu, gdzie również zamknięto wa- piennik z powodu weta kon- serwatora przyrody. Wapien- nik w Rzeszowie jest teraz po- łożony tuż obok autostrady i zamknięto go, gdyż nie wol- no prowadzić tu robót straż- lowych. Podobnie trzeba było zamknąć wapiennik w Rze- szowie 2, gdyż jest położony nie- daleko drogi, teren został za- budowany, więc i tu robót strażlowych nie można pro- wadzić.

Największe szanse na po- nowne uruchomienie miał wa- piennik w Mydlnikach, zna- laź się nawet chętny, napi- sał podanie do naczelnika, alicji marne ma szanse, bo wapiennik, który najpierw planowano zasypać śmiecia- mi, przydzielono Akademii Rolni- czej, która urządziła w nim stano- wisko dla... pszczoł!

Pszczółki też są potrzebne, (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Może ta wielka płyta nie jest taka zła Krakowski patent nr 224859

Powszechnie krytykuje się wielką płytę, z któ- rej montowane są budynki mieszkalne. Obwinia się ją, że stała się dramatem, tragedią dla naszego budownictwa. Na jej karb składa się jego niedo- skonałości, usterki, błędy. Prawda przy tym jest taka, że w kraju powstała dla produkcji wielkiej płyty potężna baza, na którą składa się około 180 produkujących tę płytę fabryk domów. Jeśli wiel- ka płyta powoduje taki dramat, tragedię naszego budownictwa, to trzeba z nią raz na zawsze skoń- czyć. Ale co ze wznieśnionymi — olbrzymim sum- ptem i wysiłkiem — fabrykami domów? Zamknąć je na glucho i odpisać na straty? Przeprofilować dla odmiennych, budowlanej produkcji? Przezna- czyć dla innych przemysłów? To znowu wydatek krociowy! I dylemat: z czego — gdy zrezygnuje się z wielkiej płyty — szybko budować?

Oto problem nie jednego zaufek, uda się z niego znaleźć tylko miasto, województwa, jakieś sensowne wyjście? Mo- leć całego kraju. Nasze bu- downictwo bowiem „wisi” na taka zła, jeśli ją inaczej, w wielkiej płycie. A może, gdy nawet zabrzędnę się w ślepy



(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Czy Polska może być krajem pięknych mieszkań i domów?

Co zrobić, aby 60-tysięczna kolejka oczekujących na mieszkania drgnęła

Z mieszkaniami jest tragicznie. Na listach Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej znajduje się ponad 20 tys. pełnoprawnych członków oczekujących na mieszkania. Zgodnie z założeniami planami do rozdania w bieżącej 5-lacie (jak dobrze pójdzie) przewiduje się około 15 tys. mieszkań. Już z tego prostego i pobieżnego rachunku wynika, że nie wszyscy z tej grupy zostaną zainstalowani.

Ala to jeszcze nie wszyscy czekający w bardzo długiej kolejce. Przyczyną jest wielkość stanowiąca kolejki: niejedną drugą (gorszą) kategorię. To ci, którzy wkładają mieszkaniowe zgromadziły w latach 70., kiedy to za przestano przyjmować do grona członków, a rejestrowano i rejestruje się tylko kandydatów. Poprzez odebranie odpowiedzialności, formularzy, przybieżnię pieczęci i pobranie opłaty manipulacyjnej (kiedyś 300 zł, potem 500 zł, teraz 1000 zł). Jest ich prawie 41 tys. A zatem rodzi się pytanie:

Kiedy ci ludzie dostaną swoje mieszkania?

Prezes WSM Lucjan Lesiak polemizuje ze spekulacjami prasowymi podającymi, że okres wycofywania na mieszkanie wzrósł w naszym kraju do 15, czy nawet 20 lat. W Krakowie powinien on się zamknąć liczbą 11, maksimum 12 lat. Pod jednym warunkiem — że budowlani będą wykonywać plany. Jeśli ów warunek nie zostanie spełniony, każda liczba powyżej dwunastu w tym układzie jest jednakowo prawdopodobna. A wiadomo, że kto jak kto, ale budowlani mają spór tendencji do szlągania się. Nie dalej jak w ubiegłym roku niemal całe efekty produkcyjne firm budowlanych poszły na likwidację „nawisu politycznego”. I kolejka praktycznie nie drgnęła.

Oczywiście nie za wszystko winę ponoszą tylko budowlani. Bo niewłaściwa organizacja pracy, zła robota przemysłowa z balaganem i marnotrawstwem materiałów, to jedna strona medalu, a nieoptymalne technologie, braki materiałowe, uzbrojonych terenów i niezbędnej infrastruktury — to druga strona.

Dyrektor Tadeusz Prokopuk z Wydziału Spraw Lokalowych Urzędu Miasta Krakowa swoje potrzeby szacuje na ponad 3 tys. mieszkań w tym: 678 mieszkań pełnowartościowych na przekwaterowanie, 1850 mieszkań o obniżonym standardzie na tzw. pomieszczenia zastępcze i 850 wyroków sądowych czekających na sądownicę. Kto zatem może dostać mieszkanie przydzielone przez Wydział Spraw Lokalowych? Rozporządzenie Rady Ministrów z 2. marca 1981 roku określa, że są to osoby przekwaterowywane z zajmowanych mieszkań (remonci, rewolucyjacja, inwestycje, zbiórków), pozabawieni mieszkaniowej wskutek klęski żywiołowej lub pożaru, jeśli nie wyraża zgody na przydział mieszkania spółdzielczego, a ten dochód miesięczny nie przekracza 2000 zł na osobę mieszkającą, ubiegający się o zamianę dotychczasowego mieszkania na mniejsze lub o zbliżonej powierzchni, osoby niezbędne w danej miejscowości z względu na rodzaj wykonywanej pracy lub kwalifikację zawodową, jeżeli zajmowane dotychczas mieszkanie w innej miejscowości zwalniali do dyspozycji terenowej organu administracji państwowej bądź zakładu pracy.

Mieszkania niepełnowartościowe tzw. zastępcze, mogą być przydzielane wychowankom domów dziecka oraz młodym małżeństwom czekającym na mieszkania spółdzielcze. Tutaj jednak trudno nie podać nawet orientacyjnie jakikolwiek terminy, bowiem od kilku lat zaniechano budownictwa mieszkaniowego z tzw. puli rad narodowych. Do dyspozycji pozostaje więc dotychczasowy, stale zresztą zmniejszający się stan posiadania (ale o tym później), pozostający w administracji Przedsiębiorstw Gospodarki Mieszkaniowej oraz podzucza-

nie „klientów” spółdzielni — sztem tej 61-tysięcznej kolejki.

Co zrobić w takiej sytuacji?

Najprościej byłoby — jak to czyni wielu — złożyć ręce i czekać, aż czas przyniesie jakieś rozwiązanie. Ale to nie zmieni w niczym — na lepsze — istniejącego stanu rzeczy. Zawsze, w każdej sytuacji, najłatwiej sięgnąć do prostych rezerw. Gdzie te rezerwy są?

Ala wystarczy przespacerować się uliczkami starego Krakowa i popatrzeć dokładnie. Niemal co drugi czy co trzeci dom mieszkaniowy mieści pomieszczenia biurowe. Różne instytucje, spółdzielnie, przedsiębiorstwa rozlokowały się w pokojach, w których nigdy nie mieszkali ludzie. Działło się to wszystko tak: powstawał jakiś administracyjny twór — więc najprościej było przydzielić... mieszkanie. Twór zgodnie z wszelkimi prawami rozrastał się i... anektował kolejne mieszkania, całe piętra. Bardzo dobrym przykładem jest tutaj administracja samej... spółdzielni mieszkaniowej — jakby tylko policzyć te wszystkie metry kwadratowe zajmowane przez samą Wojewódzką Spółdzielnię Mieszkaniową...

Ile tych wszystkich mieszkań pozamienianych na przestrzeni lat w biura jest w Krakowie i okolicy? Tego nikomu naprawdę nie wie. W ciągu ostatnich dwóch tygodni odwiedziłem wiele magistrackich pokoi, wytarłem wiele klamek i odbyłem sporo rozmów i... nic. Dowiedziałem się tylko: my takiej statystyki nie prowadzimy, bo nam to jest do niczego nie potrzebne, bo GUS tego nie wymaga, a czego nie wymaga GUS, to jest nielegalne... Więc mimo wszystko stawiam wniosek, aby — ile tylko się uda — te wszystkie biura i urzędy znajdujące się w normalnych mieszkaniach popychać do biur projektów i kurujących się OBR-ów. Wiem, że nie jest to takie proste. W Wydziale Spraw Lokalowych widziałem kilka dokumentów ilustrujących mechanizmy samoobrony przed sublokatorami uruchamiane przez administratorów wspaniałych biurów. Ale z drugiej strony zamienianie mieszkań na pomieszczenia o innym przeznaczeniu dalej trwa. W ubiegłym roku na cele niemieszkalne przeznaczono 8 mieszkań, a w poprzednim 21.

Dyrektor Szczepanik z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej twierdzi, że z biur niewiele mieszkań można odzyskać. Ale nie ma argumentów w postaci liczb i metrów. Ja też nie mam żadnych argumentów poza intuicyjnym wyuczeniem — więc jest pat. Dyrektor Szczepanik większą szansę widzi w zagospodarowaniu i adaptacji strychów i suszarni, wozkowni itp. Ja z kolei twierdzę, że jest to o wiele trudniejsze. Samo uzyskanie zezwolenia i promesy przydziału wódno — przynajmniej do niedawna jeszcze — przez mękę i nie obywało się bez rozlicznych protestów lokatorów. A później same prace administracyjne, kiedy strop niewytrzymał, dach ciekł, instalacja kanalizacyjno-wodociągowa i elektryczny brak. Poza tym trzeba mieć pieniądze, dużo pieniędzy, aby w to zaangażować. Wprawdzie pojawił się podobno — całkiem świeży zresztą — przepis mówiący o możliwości wykupienia na własność takiego zaadaptowanego strychu z zaliczeniem zainwestowanej kwoty na poczet ceny sprzedaży... Ale pieniądze trzeba mieć. Tak czy owak, spierając się o różne szczegóły trzeba powiedzieć, że w owej tragicznej sytuacji...

Każde odzyskane mieszkanie jest na wagę złota

Kto szuka ten znajduje. Dokonany przegląd lokali użytkowych dał spore efekty

potwierdzając spore zasoby tkwiące w wywołanych na wstępie do odpowiedzi prostych rezerwach. Chociaż trzeba tu przyznać, że dokładna analiza tych efektów z kolei unaocznia niedoskonałość tych działań i tendencję, jeśli już nie do polepszenia statystyki, to przynajmniej do jej zaokrąglania. Ale mniej — o drobniach. Dyrektor Prokopuk mówi więc o odzyskaniu ponad 22 tys. metrów kwadratowych powierzchni (najwięcej w Krowodrzy i Podgórze, w Śródmieściu średnio, a w Nowej Hucie wcale), w tym 14 mieszkań (995 metrów kw.). Resztę zadysponowano na rzecz społecznej służby zdrowia (16139 metrów kw.), oświaty i wychowania (1049 metrów kw.), kultury i sztuki (551 metrów kw.), handlu i usług (1218 metrów kw.), oraz na cele ogólnospołeczne (2336 metrów kw.).

A przekładając to na język konkretny: np. w Kolejowych Zakładach Automatyki przy ul. Wielickiej 28 ulokowana zostanie Przemysłowa Przechodnia Zdrowia, podobna przychodnia w ZREMB-ie przy ul. Stocznikowej 7, biurowy przy ul. Lwowskiej 2, dotychczas w gestii „Telpedu”, zamieniony zostanie, po adaptacji, na stację pogotowia ratunkowego i znajdą tam pomieszczenia przychodni specjalistycznej ZOZ-u. Z kolei w Skawinie przy ul. Głogowskiej 10 — miejsce Izba Porodowa, w Sycach gm. Wielka Wieś Ośrodek Zdrowia uzyska lokum w budynku Kuratorium Oświaty i Wychowania, użytkowanym przez Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych, w budynku KBM „Zachód” na Kapelance zostanie ulokowany hotel dla pielęgniarek, przy ul. Fr. Nullo 8 poczta o trzymia 500 metrów hałą po kotłowni MPCC-u na magazyn paczek, przy ul. Pstrawskiego 6 DESA otrzyma pomieszczenia po magazynie „Wistuli” na salon handlowo-wystawowy...

Pustostany — próżnosc...

Tym pierwszym określeniem nazywa się puste mieszkania kwaterek, tym drugim puste mieszkania spółdzielcze. Różnica tylko w nazwie, bowiem i tu pusto, i tu pusto. Ten stan, dziwny stan jawi się jako jeszcze jeden gorzki paradoks, będący jaskrawym przykładem bałaganu i złej organizacji pracy. Bo jak to inaczej możliwe, aby puste mieszkania stały, skoro kolejka potrzebujących liczy ponad 60 tys. osób? Dyrektor Makos z Wydziału Spraw Lokalowych tłumaczy mi, że wszystkim winne są przepisy, które dopuściły do zaniechania prowadzenia celowych ksiąg meldunkowych i prowadzenia meldunków przez gospodarza czy też administratora domu. Teraz w dowolnym mieszkaniu może się zameldować czy też wymeldować każdy, kto chce (były prowadzone ekspertyzy). W nawale spraw wszystko jest więc możliwe.

W ubiegłym roku we wszystkich dzielnicach zgłoszono 909 pustostanów (najwięcej bo 480 w Śródmieściu). W 829 mieszkaniach dokonano kontroli, z czego odzyskano na zaledwie 166 mieszkań, które przynależą najbardziej potrzebującym. W tym miejscu należy poczynić pewną uwagę, że nie ma żadnego przepisu, który gwarantowałby znalezienie pustostanu prawo otrzymania na niego przydziału. Gdyby taki przepis był (lub choćby taki: zgłoszisz dwa, dostaniesz przydział na jeden) sprawność szukania przy braku mechanizmu administracyjnego wychwytywania tego zjawiska, byłaby zapewne o wiele większa. W trakcie kontroli stwierdzono, że 372 zgłoszenia były nierealne, były to mieszkania w budynkach przeznaczonych do wyburzenia lub remontu, albo zajmowane przez ludzi, którzy czasowo wyjechali. W stosunku do 291 mieszkań toczy się postępowanie administracyjne bądź sądowe... A więc jakos się to wszystko rozmięta na drobne i można

dość do pochopnego wniosku, że sprawy nie ma.

A sprawa jest

W Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej dowiedziałem się, że podczas przeglądu jakiegoś dokonano w powiecie ubiegłego roku (obecnie trwa drugi już), przeglądnięto 97,8 proc. mieszkań. Wskaźnik jest imponujący, tylko chyba nie realny, albo przegladano po lebkach i stwierdzono 151 przypadków odnajmowania mieszkań w całości, bez zgody zarządu spółdzielni, 107 mieszkań odnajmowanych na podobnych zasadach w części (na pokoje), 8 małżeństw miało po 2 mieszkania (3 zgodziły się zamienić na jedno większe). W 56 przypadkach Rady Spółdzielni odebrały przydziały i wykluczyły delikwentów ze Spółdzielni, a odzyskano zaledwie... 6 mieszkań (słownie: sześć mieszkań).

Znakomity to dowód na sprawną działalność spółdzielczych administracji i pobieżne, choćby przepisy. W końcu sprawa jest jednoznaczna: jeśli ktoś odnajmuje mieszkanie i robi to w tajemnicy, to oznacza, że to mieszkanie jest mu niepotrzebne, a raczej potrzebne, ale nie do mieszkania, a służy za doina krowe, która przy dobrych układach doś się nawet... dołarami. Więc automatycznie i bezdyskusyjnie powinien zostać pozbawiony przydziału. I już.

Mieszkanio-ujsie

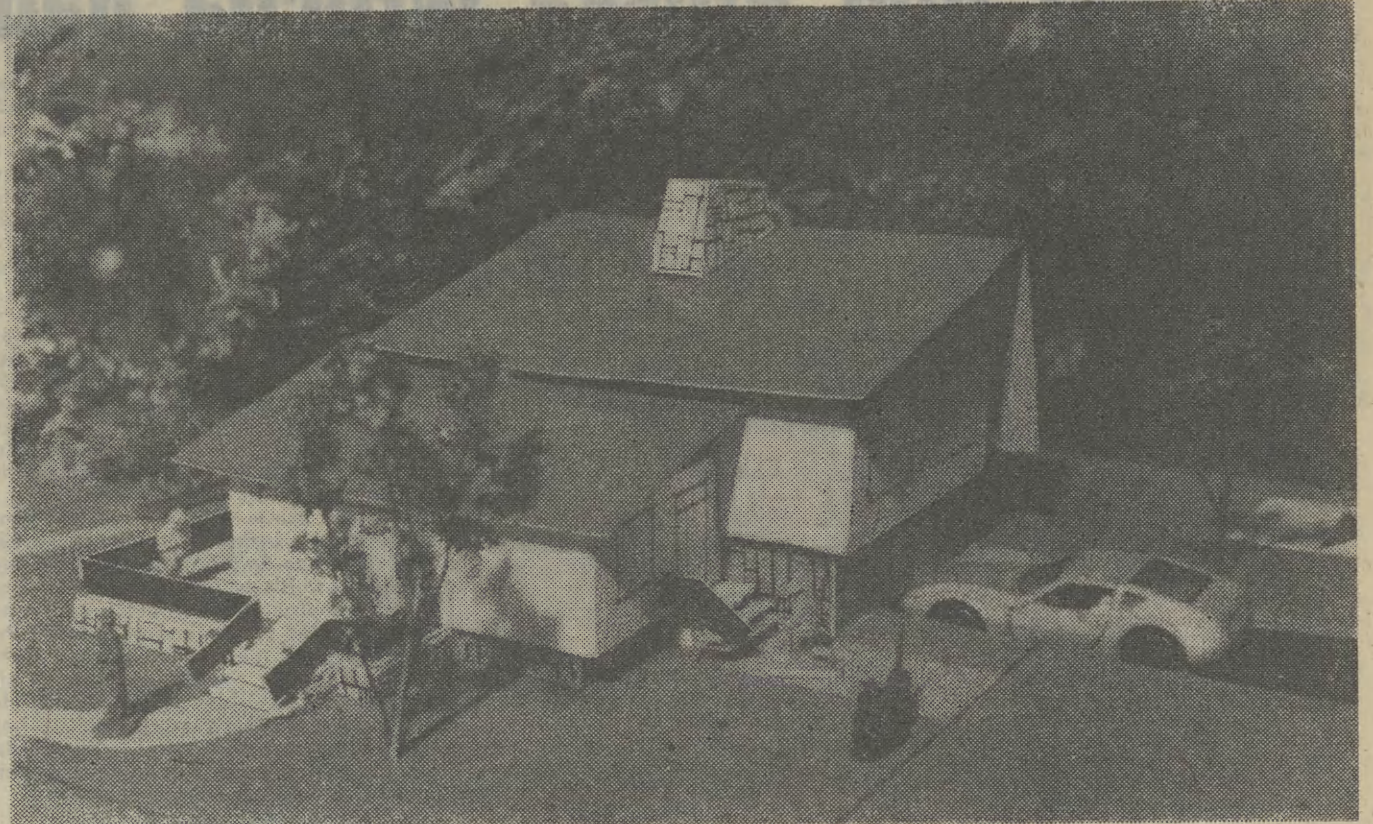
Zasoby mieszkaniowe — szczególnie te w gestii kwaterek — cały czas chudną. Bowiem mieszkanie kwaterek można sobie podnieść wyłączyć poprzez... wykupienie. Swójemu czasu ktoś o bardzo krótkim wzroku, a na dół niekiedy nieubiegający przedni pomysł i rzecz stała się faktem. Był to dodatkowy towar na rynku, absorbujący gotówkę. Resort nałożył więc na przedsiębiorstwa gospodarki mieszkaniowej plany, których wykonanie premiował. Początkowo interes szedł kłopotliwie, bo oż to za interes kupować mieszkanie, w którym się mieszka. Każdy zdrowy myślący człowiek mający do dyspozycji trochę gotówki i możliwości wpłacenia na „maluchową książeczkę” (tanie wiedy były) lub „wtopienie” ich we własne mieszkanie wybierze to pierwsze... chyba że na interesie można zarobić. I tak w całym województwie miejskim w 1975 roku sprzedano 227 mieszkań, w następnym już 512, w 1980 rekordowa ilość 893. W sumie w latach 1975—81 PGM-y pozbyły się łącznie 3845 mieszkań.

Żeby być jednak w pełni obiektywnym trzeba dodać, że nie wszyscy kupowali i kupują po to, aby zarobić, tzn. worować takie mieszkania do wolnego obiegu po całkiem wolnych cenach. Są tacy, którzy tym sposobem chcą wywindować dzieci, zapewnić sobie na starość nienaruszalność mieszkania, w którym spędziło się całe życie, i takie sytuacje — z całą pewnością — należy uszanować. Ale nie można tolerować cwaniaków, którzy kupują towar po cenach... państwowych korzystając z rozlicznych zniżek i bonifikat (z tytułu amortyzacji, za wpłacenie należności gotówką od razu, za drewniane stropy itp.) odprowadzając je ze sporym zyskiem i to niekoniecznie za bity Narodowego Banku Polskiego.

Organ administracji państwowej ma prawo odmówić sprzedaży, cały system obrotowy jest nawet różnymi zastrzeżeniami, ale nie ma przepisu, aby nie można było go obejść. Tym bardziej jeśli sprzedawca ma plan na głowie do wykonania i perspektywę przynajmniej do tej pory, dyrektor Prokopuk zapewnia mnie, że teraz, widząc, co się święci sprawę trochę przyhamowano i każdy wniosek jest dokładnie analizowany.

W spółdzielczości jest trochę inaczej, ale bardzo podobnie — najemca mieszkania typu lokatorskiego może

(DOKONCZENIE NA STR. 4)



Może ta wielka płyta nie jest taka zła

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

innym systemie zastosować, wykorzystać?

Tak właśnie do tego — nurtującego specjalistów w kraju — problemu podeszło krakowskie środowisko: projektantów, producentów prefabrykatów, przedsiębiorstw budowlanych

W KRAKOWSKIM BIURZE PROJEKTOWO-BADAWCZYM BUDOWNICTWA OGÓLNEGO zaczęło od sprzeciwiania wad wielkiej płyty, którymi są: sztywność rozwiązań funkcjonalnych, skrepowanie rozwiązań plastycznych i przestrzennych, wysoka materiałochłonność, duża pracochłonność, a także energochłonność. Te ustalenia stały się punktem wyjścia dla pracy, która w grudniu ub. roku zaowocowała paktentem nr 244859 PRL. Uzyskało ten patent Krakowskie Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Ogólnego na szkieletowo-płytowy system budownictwa mieszkaniowego „GT”. Autorami patentu są architekci: Stefan Golonka i Witold Rutkowski oraz konstruktor Zdzisław Trzeplia.

Mówi architekt STEFAN GOLONKA:

● Podstawowym założeniem przyjętym w konstrukcji jest zastosowanie szkieletowo-płytowego ustroju nośnego. Pionowym elementem nośnym jest prefabrykowany słup, na którym leży, równy mu pod względem szerokości, rygiel, a na tym rygielu — jednolity, płaski strop. Słup jest odpowiednio ukomponowany w układ funkcjonalny mieszkania. Rygiel ma wysokość stropu. Tak więc we wnętrzu mieszkania znajduje się tylko jeden wspierający element konstrukcyjny, w domkach jednorodzinnych w postaci 1 słupa o wymiarach 60x16 cm, w domach wielorodzinnych — 2 słupów o wymiarach 120x16 cm. W żadnym mieszkaniu od M-1 do M-6 nie ma nośnych ścian wewnętrznych, a zatem są one uwolnione od wszelkich konstrukcji. Wielka płyta stanowią skorupę zewnętrzną budynków, oddziela ponadto wnętrza naszego „M...” tylko od sąsiadów, klatki schodowej. Znajdują więc za schodowej wyłącznie tam, gdzie niezbędna jest pod względem konstrukcyjnym, termicznym, akustycznym i przeciwpożarowym.

— Wnętrza mieszkań można zatem dowolnie kształtować?

● Tak, za pomocą lekkich gipsowych ścianek działowych lub mebliścianek. Wyeliminowanie nośnych ścian, których

produkcja pochłania tak wiele surowców i materiałów (żwir, cement), to wielka ich oszczędność, także oszczędność energii elektrycznej zużywanej do produkcji wielkiej płyty. Takie rozwiązanie to równocześnie koniec narzekania, że żyjemy w betonowych bunkrach, gdyż w mieszkaniu nie będzie nas już dokoła otaczać wielka płyta, ścianki działowe z gipsu czy drewna są zaś idealne dla wytworzenia odpowiedniego klimatu w mieszkaniu.

— Tak więc przy dowolności formowania mieszkań mamy szansę wariantowych rozwiązań naszych „M...” w zależności od potrzeb nas, użytkowników?

● W miarę jak zmieniają się nasze potrzeby, czy upodobania — bez naruszania układu nośnego konstrukcji — można zmieniać funkcjonalny układ mieszkania. Stosownie do potrzeb, życzeń. Nie jesteśmy raz na zawsze skazani na to, co nam zaofiarowano, lub co raz wybraliśmy. Możemy proponować, przekształcać, mieć różne pokoje, większe, mniejsze, w rozmaitych układach.

— A jak prezentuje się od zewnątrz budynek mieszkalny wzniesiony systemem szkieletowo-płytowym „GT”?

● Swoboda formowania pozwala na dowolne zawieszanie na zewnętrznej ścianie nośnej balkonów, loggii, układania tarasów, a wszystko to w różnych wersjach.

— Jakiego budynku można wznosić systemem szkieletowo-płytowym?

● Od 1-rodzinnych wolno stojących, bliźniaczych, szeregowych, atrialnych, do wielorodzinnych, w tym również segmentowych, tarasowych, także wyższe punktowo o różnych układach przestrzennych, np. w bardzo interesującej formie delty.

— Gdzie więc te błędy przypisywane wielkiej płycie?

● Nasz system całkowicie je eliminuje. Zreasumujemy: pozwala na elastyczność i wielowariantowość wnętrza mieszkalnych, ciekawe formowanie plastyki elewacji, zróżnicowanie brył i układów przestrzennych budynku. Wszystko to pozwala na unikanie w architekturze monotonii, schematu wielkiej płyty, co było dotąd przyczyną, że jak Polska dłużej i szeroko wszędzie wyprasty identyczne budynki — pnia.

— Obawy może wzbudzać fakt, że od systemu do jego realizacji droga daleka.

● Sprawy powinny dotyczyć do wielkości i kształtu zabudowy, a więc 1-rodzinne domki — lekkimi dźwigami samojazdnymi. Użytkownik może też odczekać tylko szkielet konstrukcyjny obudowując domek dowolnymi materiałami i dowolnie wykańczając wnętrze. Przy tak gigantycznej bazie, jaką dla wielkiej płyty tworzą w kraju fabryki domów, otwierają się wręcz nieograniczone możliwości dla jednorodzinne budownictwa. Zaproponowany został bardzo prosty kierunek rozwiązań, prostymi środkami, idealnie dostosowa-

do wielkości i kształtu zabudowy, a więc 1-rodzinne domki — lekkimi dźwigami samojazdnymi. Użytkownik może też odczekać tylko szkielet konstrukcyjny obudowując domek dowolnymi materiałami i dowolnie wykańczając wnętrze. Przy tak gigantycznej bazie, jaką dla wielkiej płyty tworzą w kraju fabryki domów, otwierają się wręcz nieograniczone możliwości dla jednorodzinne budownictwa. Zaproponowany został bardzo prosty kierunek rozwiązań, prostymi środkami, idealnie dostosowa-

do wielkości i kształtu zabudowy, a więc 1-rodzinne domki — lekkimi dźwigami samojazdnymi. Użytkownik może też odczekać tylko szkielet konstrukcyjny obudowując domek dowolnymi materiałami i dowolnie wykańczając wnętrze. Przy tak gigantycznej bazie, jaką dla wielkiej płyty tworzą w kraju fabryki domów, otwierają się wręcz nieograniczone możliwości dla jednorodzinne budownictwa. Zaproponowany został bardzo prosty kierunek rozwiązań, prostymi środkami, idealnie dostosowa-



nową Fabryką Domów. Produkcja z tytułu realizowania systemu nie zostanie zakłócona, gdyż jedynymi dodatkowymi elementami, które trzeba wprowadzić do produkcji, są wspomniane już konstrukcyjne słupy nośne i rygiel. Przy ul. Grottegera — Mazowieckiej znajduje się już w budowie tarasowiec, wykonany przez KBM „Wschód”. Jest to prototyp dla przyszłego os. Chelmońskiego w Bronowicach.

— W jaki sposób montować się będzie budynki?

● Dźwigami dostosowanymi

nymi do krajowej produkcji, bez zatrzymywania jej, bez uciążliwych fabryk domów.

*

Dla zapoznania zainteresowanych systemem szkieletowo-płytowym przewiduje się w kwietniu br. otwarcie w Krakowskim Biurze Projektowo-Badawczym Budownictwa Ogólnego w Krakowie przy al. Powstańców Warszawy 10 ekspozycji planów, rysunków, makiet i modeli.

BOGUMIŁA PIECZONKOWA



Cegielnie, zwirownie, wapienniki

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

oczywiście, ale czy akurat muszą być ulokowane w wapienniku? I tu u źródła tego rodzaju rozwiązania leżała niechęć mieszkanców do działalności wapiennika, który kurzył, dymił, dudnił od wybuchów.

Jeśli chodzi o cegielnię, to w Szczucinie w województwie tarnowskim tamtejszy Urząd Gminny jest właścicielem pięknej, starej cegielni, która mogłaby produkować około 2,5 mln cegieł rocznie. Ile to jest domów, łatwo policzyć skoro na zbudowanie jednego

potrzeba około 30 tys. cegieł. Cegielnia ta mogłaby produkować, gdyby była czynna, Urząd woli jednak sprowadzać cegły dla rolników, niż na miejscu skompletować maszyn i wykupić ziemię dla eksploatacji gliny. A uduku mentowane złoża gliny wystarczą tam na 15 lat.

Inny przykład z Tarnowa: od dwu lat stoi w mieście pełnosprawna „Konstancja”, zakład mogący produkować około 12 mln cegieł rocznie. W zakładzie bezczynnie stoją nadające się do natychmiastowego uruchomienia maszyny i urządzenia wartości 80

mln zł! Czy rzeczywiście na przeszkodzie w uruchomieniu zakładu stoją tylko braki w ludziach i trudności paliwowe?

Jeden z naszych Czytelników zdradził nam też tajemnicę, dlaczego małe, prywatne bądź spółdzielcze cegielnie nie chcą więcej produkować cegieł, choć mogłyby, gdyż dysponują tzw. mocą przerobową. Otóż przyczyna tkwi w istniejących przepisach finansowych, które skutecznie zniechęcają każdego, kto chciałby zwiększyć produkcję. Po prostu nikomu się nie opłaca wypalać więcej cegieł, bo do-

stanie taki podatek, że albo nie wyjdzie na swoje, albo też tylko ledwo-ledwo. To oczywiście nikogo nie zachęca do roboty.

Tyle byłoby wstępnej informacji z naszego rekonesansu. Powtarzamy nasz apel, piszcie do nas i informujcie o wszelkich inicjatywach i możliwościach zwiększenia produkcji materiałów budowlanych w oparciu o lokalne surowce. Baza tych surowców i materiałów trzeba koniecznie odbudować, aby zaspokoić rosnące potrzeby społeczne.

KONRAD STRZELEWICZ

37 lat temu — 18 marca 1945 roku

Dzięki nim Polska wróciła nad Bałtyk

18 marca 1945 to ważna data w historii II wojny światowej. 1079 poległych, ok. 2600 rannych i 176 zaginionych to cena jaką przyszło zapłacić żołnierzom I Armii Wojska Polskiego za powrót Polski na piaszki nad Bałtykiem.

Mówi płk Marian Pajor dziś już po 34 latach służby w LWP na emeryturze, wówczas młody chłopak, który jako podporucznik dowodził baterią dział:

„Po wyzwoleniu Warszawy poszliśmy w kierunku na Bydgoszcz. W tamtych rejonach były jeszcze niedobitki niemieckich ugrupowań bojowych. Potem były ciężkie boje o Wól Pomojski. Walczyliśmy o każde miasteczko, o każdą wioskę. Niemcy mieli coraz mniej sił, ale bronili się zaciekłe. Jeszcze przed II wojną wybudowali w tym rejonie wiele umocnień. Straty były duże poza tym za nacierającymi wojskami nie nadążały odwoły i zaopatrzenie...”

„Okolo 5—6 marca podeszliśmy pod Kołobrzeg. Ja walczymy w 16 Pułku Piechoty potem zwanym Kołobrzeskim w ramach 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty. Nasz pułk był z lewej strony miasta koło morza.

Zeby piechotę wprowadzić do walki trzeba było zlikwidować ogniska artyleryjskie, które były niedaleko za polaną. Udało się. Piechota poszła w bój. Walki były bardzo ciężkie. Niemcy umocnili się w każdym domu, wszędzie gdzie tylko było to możliwe. W dodatku do obrony włączono oddziały Volkssturmu...”

7 marca 1945 roku wieczorem 6 Dywizja Piechoty podeszła do południowych przedmieść Kołobrzegu. Następnego dnia miało miejsce pierwsze uderzenie na linię obrony nieprzyjaciela. Trzydniowe walki pozwoliły przełamać zewnętrzną pozycję obrony. Niemcy drogą morską ciągle dostarczali do twierdzy Kołberg nowe oddziały. 13 marca do walki weszły kolejne jednostki polskie i radzieckie. Należało uniemożliwić Niemcom ewakuację drogą morską i opanować gazownię, koszarę i zaatakować port.

Mówi Marian Pajor:

„Pamiętam, dowódca batalionu wiał mnie do siebie i wskazywał na mapie punkty oporu artyleryjskiego nieprzyjaciela. Należy je obezwładnić. Nie była to sprawa łatwa, należało podciągnąć działa na linię równą z piechotą. Naradziłem się z

dowodcami plutonów i w nocy podjęliśmy plany do walki. Łącznie udało im się „uratować” ok. 9000 żołnierzy, których statkami przewieźli do Świnoujścia i innych portów bałtyckich. Reszta żołnierzy niemieckich broniła się do ostatka gdyż dowództwo odrzuciło wezwanie do kapitulacji twierdzy. Mówi płk Pajor: „Część jednostek walczących o zdobycie Kołobrzegu uczestniczyła potem w zdobywaniu Berlina. A ja razem z innymi kolegami walczymy na Pomorzu i doszedłem aż do Łaby gdzie spotkałem się z wojskami sojuszniczymi. Potem już po wojnie wróciłem do kraju, przez Czechosłowację do Nowego Targu, następnie do Krakowa i tu służyłem w 6 PPD. W czasie wojny byłem odznaczony Krzyżem Grunwaldu III Klasy i dwukrotnie Krzyżem Walecznych...”

Zdobycie Kołobrzegu, zaślubiny z morzem dokumentowały obecność Polski na ziemiach Pomorza Zachodniego. Ciężkie walki z Niemcami stawiającymi zaciekły opór pochłonięły wiele istnień ludzkich. Pamiętamy 18 marca 1945 roku to dzień, kiedy powróciliśmy nad polskie morze.

WOJCIECH ŻURAWSKI

Smak chleba...

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Aktualnie na potrzeby Krakowa pracuje 14 piekarni zajmujących się wyrobem tzw. pieczywa podstawowego oraz 13 małych zakładów ciastkarskich. Zdolność produkcyjna zakładów podległych Oddziałowi Produkcji Piekarskiej WSS „Społem” wynosi około 140 ton dziennie. Zaspokaja to potrzeby miasta w około 65 proc. Resztę niezbędnej pieczywa dostarczają zakłady rzemieślnicze (jest ich 51). Sumując te zdolności produkcyjne otrzymamy około 175 ton pieczywa, w tym, w normalnym okresie, musi biorąc pod uwagę świąt, nie wystarczy na potrzeby miasta. Zwykle wystarcza. Bywało już jednak i tak, że awaria jednej z piekarni przemysłowych powodowała ogromne perturbacje w zaopatrzeniu. Łatwiej potrzeb i możliwości jest bowiem napędy do granic możliwości.

Wpływa na to stan istniejących obiektów. Niby są nowoczesne, o dużym stopniu zmechanizowania a jednak... Nadmierne obciążenie produkcyjne, brak czasu na niezbędne konserwacje i remonty sprawia, że maszyny psują się bardzo często. Niedostatek części zamiennych do nich to tylko jedna z przyczyn utrudniających sprawne usunięcie awarii i przywrócenie normalnej produkcji. Piekarnia nr 19 przy ul. Centralnej 20 pracuje nieprzerwanie od roku 1968, w piekarni przy ul. Rydlówka trwa właśnie remont modernizacyjny, instaluje się nowa linia technologiczna. Prace wykonywać trzeba podczas normalnej eksploatacji zakładu. Piekarnia nr 1 przy ul. Przemysłowej 15 przeznaczona była do likwidacji już w latach 60., ale... tak jakoś „wyszło”, że pracuje do tej pory. Niezbędna jest również modernizacja obiektu przy ul. Ludowej 6, za to piekarnia nr 5 (ul. Wawrzynia) zlokalizowana jest w budynku mieszkalnym o dużym stopniu zawilgocenia. Lokalowo-maszynowe problemy krakowskich piekarni mnożyć by można znacznie, przytoczone fakty wystarczy jednak do wyciągnięcia wniosku — trzeba dużego poświęcenia ludzi, wielkich umiejętności by w tej naprawdę trudnej sytuacji można było osiągnąć sukces. Niezbędna jest sprawnie (na ogół) zaopatrzyć miasto w chleb. Są

jednak i inne kłopoty — właściwie każda z istniejących piekarni korzysta z innych źródeł energii — niektóre jak np. piekarnie nr 1 i 12 opalane są za pomocą węgla. Piekarnia nr 2 przy ul. Meisela zaprogramowana na gaz miejski z powodu zbyt niskiego ciśnienia gazu w rurociągu. Przekwalifikowana została na przemysłową produkcję... bułki tartę. Gazem opalana jest również piekarnia nr 5. W zakładowej energetyce występuje koks, mia węglowy, mazut, gaz ziemny, olej. Jakże to niesie za sobą trudności wilem wszystkim.

Niebagatelną sprawą dla zaopatrzenia Krakowa w pieczywo jest też odległość pomiędzy poszczególnymi zakładami: są przecież piekarnie w rejonie Matecznego są i w Krzeszawicach. PTHW zajmujące się rozwojem pieczywa, obsługuje ogółem 1200 punktów na terenie miasta! Zdarza się, że ludzie zawożą i wtedy chleba brakuje.

W ogóle ludzie, kadra to osoby zupełnie problem krakowskiego piekarnictwa. Tak się jakoś złożyło, że przez lata całe był to zawód niepopularny. Starzy doświadczeni fachowcy odchodzili szukając lepszych zarobków w zakładach przemysłowych, młodzi zaś też nie w piekarni upatrywali swojej życiowej szansy. W rezultacie przyzakładowa szkoła kształcąca fachowców-piekarzy z utęsknieniem czeka na młodzież — zwłaszcza chłopców. Nie wszystkie prace są bowiem w stanie wykonywać dziewczęta, nierzadko robota tutaj wymaga zwykłej krępy. Pódejmowane są wprawdzie próby przyciągnięcia do zawodu pracowników (może teraz będą większe szanse?). Znacznie przecież wzrosły zarobki — średnia około 9 tys. złotych — ale wysiłki są niewspółmierne do efektów. Pesymiści twierdzą, że najdalej za 7 lat zabraknie w piekarnictwie pracowników. Nie sądzę wprawdzie by było to czarnowidztwo w pełni uzasadnione, ale groźby nie należy lekceważyć. Tym bardziej, że brakuje również kierowników piekarni — w tym przypadku z kolei przyczyna są zbyt niskie zarobki w stosunku do odpowiedzialności i pobożów... personelu. Paradoksom jak widać i w tej branży jest sporo. Trzeba więc stworzyć zwarty system za-

chęć nie tylko finansowych już teraz, by widmo krachu za lat 7 zażegnać w zarodku. Wszystko co napisane powyżej z grubsza tylko ilustruje nielataw w sumie sytuację krakowskich piekarni. Powie ktoś, że nigdzie teraz nie jest łatwo, problemy mamy wszyscy. Pamiętajmy jednak iż w tym przypadku mowa o ludziach produkujących chleb, produkt — symbol. Jego nie może braknąć!

Nas zwykłych zjadaczy interesuje jednak jego jakość. Widać ile to i jak pysznego pieczywa będziemy jadali po zmianie cen po zbliżeniu ich do realnej wartości pieczywa, jakoś w warunkach Krakowa nie sprawdziły się. Pieczywo bywa różne. Trafiają się tzw. „gnioty”, jest też chleb smaczny i bywa to niekoniecznie ten z prywatnych piekarni. Ogłądałem wczoraj wraz z Egzekutywą Komitetu Dzielnicowego PZPR Kraków Śródmieście, tamże wypieku chleba w zakładzie przy ul. Rydlówka. Pieczywo było piękne i smaczne. Piekarnie twierdzą, że niszczą się go w transporcie i być może jest w tym trochę racji. Niekiedy jednak pieczywo niszczy się w sklepie. Składowanie go w wielkich przymach na półkach znacznie pogarsza jakość świeżego chleba. WSS „Społem” wydała w związku z tym polecenie by pieczywo składować tylko w jednej warstwie. Sklepowe półki nie uginają się pod towarami, można więc przynajmniej na taki luksus sobie pozwolić. Znacznie jednak ważniejszą sprawą dla oceny produkowanego pieczywa jest jakość maki.

Zaniżone gatunki surowców, fakt otrzymywania ich z kłunastu różnych źródeł, nie ułatwia wcale zadania. Zwłaszcza, że brak odpowiedniego magazynu do przechowywania maki.

I tak ciągle czegoś w tym piekarnictwie brak: maki, ludzi, maszyn, pomieszczeń, opału a jednak... w Krakowie obecnie chleb kupujemy bez problemów. Za to wszystkim zatrudnionym w tej branży należą się słowa uznania Członkowie Egzekutywy KD PZPR Śródmieście, która właśnie wczoraj zajęła się problemami krakowskiego piekarnictwa dali temu swój wyraz.

KONSTANTY MIGDAŁ



Związki zawodowe w ZSRR

Jak bronić interesów robotników

Zachodniego czytelnika radzieckiego czasopisma związkowego „Trud” (nakład — ponad 8 mln egzemplarzy), prawdopodobnie zdziwiłaby duża ilość artykułów, poruszających zagadnienia prawne. Nie raz miałem okazję rozmawiać z robotnikami w państwach Europy zachodniej: rzeczywiście, są oni mało zainteresowani prawnymi aspektami działalności związków zawodowych. Najważniejsze jest według nich, aby związek zawodowy był zdolny do zachowania miejsc pracy i zapewnienia wzrostu płac w warunkach inflacji.

Najbardziej zainteresowanymi radzieckich związków zawodowych kwestiami prawnymi zdziwieni są Amerykanie. Przyczyna tego kryje się w tym, że „środki obronne”, którymi posługują się w swej działalności związki zawodowe USA i ZSRR są zasadniczo różne. Rozpatrzmy faktyczną stronę sprawy: w Stanach Zjednoczonych praktycznie nie istnieje ustawodawstwo pracy. Nie ma tam np. ustaw o płatnych urlopach, o dniach wolnych od pracy, o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych, o zasadach BHP, nie ma uznawane-

go w skali całego kraju aktu o prawach zakładowych komitetów związkowych. Nie chce przez to powiedzieć, że amerykańskie związki zawodowe pozbawione są możliwości nacisku na przedsiębiorców i państwo. Ale w istocie, istnieją tylko dwa sposoby takiego oddziaływania: układy zbiorowe i strajk w wypadku, jeśli nie udaje się osiągnąć porozumienia, bądź też jego postanowienia są naruszane przez firmę. W obydwu przypadkach kompromis osiągany jest w wyniku ostrej konfrontacji robotników i przedsiębiorców. Można powiedzieć, że prawo pracy w USA powstaje od nowa przy każdym sporze wokół układów zbiorowych, przy czym powodzenie, bądź niepowodzenie tego procesu uwarunkowane jest przez konkretną sytuację gospodarczą, która jak wiadomo, nie zawsze jest sprzyjająca.

W odróżnieniu od USA, związki zawodowe w ZSRR działają w ramach szerokiego systemu ustawodawstwa pracy, obejmującego cały kompleks stosunków produkcyjnych. Takie fundamentalne prawa jak prawo do gwarantowanego miejsca pracy, do płatnego urlopu, wyboru zawodu,

świadczeń emerytalnych, są gwarantowane za przez Konstytucję i w związku z tym są one wyłączone przy zawieraniu układów zbiorowych. Prawa te stanowią podstawę radzieckiego systemu socjalnego. W szczególności i konkretnej formie, przepisy prawne, regulujące stosunki pracy, zawarte są w Podstawach Ustawodawstwa ZSRR i Republiki Związkowych o Pracy i w Kodeksie Pracy.

Aby zrozumieć sens tych przepisów, wystarczy wspomnieć, że Kodeks Pracy był opracowywany przez same związki zawodowe, a następnie został przedstawiony do zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR. Tak więc specyfika działalności związków w ZSRR polega nie na tym, aby przy zawieraniu układów zbiorowych wydrzeć te, czy inne ustępstwa dla robotników, lecz na kontrolowaniu przestrzegania niezwykłego, korzystnego dla nich ustawodawstwa. Nie oznacza to, oczywiście, że w ZSRR zupełnie wykluczone zostały konflikty wynikające z traktacji pracy. Konflikty te powstają z reguły, w rezultacie samowolnej interpretacji aktów prawnych, przez aparat kie-

rownieży oraz w wyniku nadużycia władzy itd.

W ZSRR bezrobocie nie istnieje już od 50 lat. Administracja może zwolnić pracownika tylko za zgodą komitetu związkowego. Konflikty wynikające z zakładów pracy rozpatrywane są przez komitety, w których w równym stopniu reprezentowani są robotnicy i administracja. Każde przedsiębiorstwo, podjęte przez dyrekcję — zmiana warunków pracy, norm, stawek płac — musi być uzgodnione z komitetem związkowym, a wcześniej przedyskutowane na zebraniu załogi lub w ramach stałego organu, składającego się z najbardziej cenionych i doświadczonych pracowników — narady produkcyjnej. Jeżeli ktokolwiek z administracji podejmie ryzyko zignorowania opinii tych autorytatywnych organów, to związek zawodowy, zgodnie z przepisami, może wystąpić z wnioskiem o zwolnienie takiego człowieka z zajmowanego stanowiska. W ciągu ubiegłego roku, na przykład, na wniosek związków zawodowych zwolniono z pracy kilka tysięcy osób od brygadzysty do dyrektora.

Radzieckie związki zawodowe mają szerokie uprawnienia

nie również w dziedzinie ochrony pracy. Ich inspekcja techniczna kontroluje przestrzeganie norm określających wymagania, co do oświetlenia, zapylania, zawartości gazów w powietrzu itp., które nawiasem mówiąc, w ZSRR są o wiele bardziej surowe, niż np. w USA. W wypadku odchylenia od norm inspekcja ma prawo przerwać pracę lub zamknąć wydział, a nawet cały zakład. Takich przypadków nie brakuje — ich liczba sięga 3—3,5 tys. rocznie. Sami robotnicy nie ponoszą z tego tytułu żadnych strat: podczas gdy usuwane są niebezpieczeństwa, otrzymują oni zarobki jak poprzednio.

W przypadku powstania konfliktów między związkami zawodowymi i administracją, jako arbiter występuje organ sądowy. Mając na uwadze te okoliczności, oraz szeroki wachlarz ustawodawstwa pracy, związki zawodowe udzielają wiele uwagi kwestiom prawnym. Właśnie z tego względu, radzieckie związki zawodowe utworzyły w 1977 roku i nadal rozwijają własną inspekcję prawną, która stoi na straży radzieckiego ustawodawstwa pracy.

WIACESŁAW KOSTIKOW

Rekompensaty — renty — emerytury — zasiłki

Czytelnicy pytają — ZUS odpowiada

• Czy po przejściu na wcześniejszą emeryturę na podstawie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 lipca 1981 r. można nadal pracować?

JAN W. Bochnia

Wykluczone jest zatrudnienie w społecznoznym zakładzie pracy na podstawie umowy o pracę. Można natomiast pracować w nieuspołecznionym zakładzie pracy, albo na tzw. umowie zlecenie lub umowie o dzieło, ale dochody nie mogą przekraczać 36 tys. zł rocznie, lub jeśli emeryt spełnia odpowiednie warunki 42 tys. zł w stosunku rocznym.

• Jakże wynagrodzenie powoduje zawieszenie świadczeń ZUS?

ROMAN L. Kraków

Przy ustaleniu dopuszczalnej kwoty zarobku (36 lub 42 tys. zł rocznie) uwzględnia się zarobki, które przyjmują się do obliczania podstawy wymiaru świadczeń, np. 13 pensja lub nagroda jubileuszowa nie jest uwzględniana przy ustalaniu podstawy wymiaru świadczeń a zatem nie powoduje zawieszenia renty lub emerytury.

• Chciałbym mimo wszystko przejść jeszcze w tym roku na wcześniejszą emeryturę, czy jest to jeszcze możliwe?

BOLESŁAW G.

Przepisy te reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 listopada 1981 roku (Dziennik Ustaw nr 28 poz. 145), w myśl którego prawo do wcześniejszej emerytury mają również osoby zatrudnione po 31 grudnia 1981 roku ze względu na szczególne potrzeby zakładu pracy lub likwidacji zakładu pracy. W stosunku do osób, które pracują nadal ze względu na szczególne potrzeby zakładu pracy wymagają się aby warunki uwzględniające przyznawanie wcześniejszej emerytury (okres pracy, inwalidztwo, wiek) były spełnione do dnia 31 grudnia 1981 roku. Natomiast osoby, które pozostają nadal w zatrudnieniu w likwidowanych zakładach pracy, w/w warunki mogą spełniać do końca grudnia 1982 roku. Rozporządzenie nie określa terminu składania wniosków, jednak ze względu na zapewnienie ciągłości środków utrzymania osoby zainteresowane wskazane jest, aby wniosek o wcześniejszą emeryturę złożony został wcześniej, co najmniej dwa miesiące przed ukończeniem pracy. Natomiast terminem ostatecznym ustania zatrudnienia jest 31 grudnia 1982 roku.

• Czy istnieje możliwość zmiany podstawy obliczenia emerytury już po zakończeniu zatrudnienia?

JANINA B.

Jeśli np. wniosek składany będzie w lipcu br. a wnioskodawca zatrudniony będzie do 31 grudnia br., to na jego wniosek można dokonać przeliczenia zarobków, czyni się to zawyżając w przypadku, jeśli to przeliczenie będzie korzystne dla zainteresowanego.

• Otrzymałem emeryturę i dodatkową 4350 zł, a jak wiadomo ta dodatkowa kwota jest zaliczką rekompensaty. Mam na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci. Kiedy nastąpi rozliczenie tej zaliczki?

KAZIMIERZ K.

W marcu br. następuje rozliczenie rekompensaty z uwzględnieniem członków rodziny emeryta czy rencisty, w kwietniu br. dla wszystkich osób, które pobierają

renty lub emerytury i nie mają nikogo na utrzymaniu.

• Jestem matką wychowującą samotnie dziecko. Pracuję w zakładzie uspołecznionym a równocześnie ZUS wypłaca mi świadczenia z funduszu alimentacyjnego. Kto ma wypłacać mi rekompensatę na dziecko?

IRENA W. Kraków

Zgodnie z przepisami, rekompensatę wypłaca zawsze ta jednostka, która wypłaca zasiłek rodzinny. W Pani przypadku będzie to zakład pracy.

• Otrzymuję świadczenia z funduszu alimentacyjnego na rzecz trojga nieletnich dzieci. Nie pracuję zawodowo, pomagam tylko rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego i jestem na ich utrzymaniu. Czy przysługuje mi rekompensata z tytułu podwyżki cen chleba i przetworów zbożowych?

ANIELA K. Limanowa

Jeżeli jest Pani córką posiadaczki gospodarstwa rolnego a nie jego właścicielką i rodzice zapewniają Pani utrzymanie, na Panią i dzieci wypłacana będzie rekompensata z ZUS, łącznie ze świadczeniami alimentacyjnymi.

• Ubezpieczenie społeczne chałupnika uzależnione jest od wysokości zarobków. Ile obecnie musi zarabiać chałupnik, żeby mógł być objęty ubezpieczeniem?

TADEUSZ L. Nowy Sącz

Warunkiem zaliczenia poszczególnych miesięcy pracy nakładających jest osiągnięcie zarobków w wysokości nie niższej niż połowa minimalnej płacy obowiązującej w gospodarce uspołecznionej w danym okresie czasu. Obecnie płaca minimalna wynosi 3300 zł, a więc ubezpieczeniu podlega chałupnik zarabiający co najmniej 1650 zł miesięcznie (1/2 kwoty 3300 zł).

• Ukazały się przepisy o zwiększeniu do 1000 zł dodatku za I grupę inwalidzką, tymczasem ZUS płaci mi nadal po 500 zł. Dlaczego?

ANNA P. Kraków

Przepisy o podwyżce dodatku z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidów lub osiągnięcia 80 lat życia nie są jedynymi przepisami o podwyżce świadczeń rentowych. ZUS przelicza obecnie emerytury i renty uwzględniając m. in. rekompensaty z tytułu wzrostu kosztów utrzymania, podwyżkę dodatków rodzinnych, podwyżkę z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidztwa lub ukończenia 80 lat życia, inne podwyżki, np. świadczeń alimentacyjnych itd.

Wszystkie należne kwoty zostaną ustalone i przesłane emerytom i rencistom (wraz z odpowiednimi decyzjami) w ciągu marca i kwietnia. Ponieważ przeliczeniu podlegają wszystkie wypłacane emerytury i renty (ponad 260 tys.) ZUS prosi o cierpliwość.

• Od byłego męża przysznano mi alimenty w wysokości 3 tys. zł na dwoje dzieci. Obecnie staram się o podwyższenie alimentów, ponieważ nie pracuję i zajmuję się wychowywaniem dzieci. Czy podwyższone alimenty, jeśli je uzyskam, będą miały wpływ na wysokość rekompensaty?

KRYSTYNA W. Kraków

Nie będzie to miało żadnego wpływu na rekompensatę. Otrzymałaby Pani będzie nadal 1 tys. zł na każde dziecko.

J. P.-S.

Co zrobić aby 60-tysięczna kolejka oczekujących na mieszkania drgnęła

(DOKONCZENIE ZE STR. 3)

go sobie wykupić na własność i spółdzielnia ma prawo mu je sprzedać — chyba że zachodzi podejrzenie, że służyć ono będzie do dalszej odsprzedaży. Tutaj też są różne rodzaje zabezpieczenia i ceny również podobne, z tym, że zróżnicowane. Np. mieszkanie 10-letnie sprzedaje się po cenach sprzed 10 lat minus oczywiście różne bonifikaty i przedsięwzięcia gospodarki w tym wypadku transakcji odsprzedaży może nie zaakceptować i nowego właściciela nie przyjąć na członka, ale Lucjan Leśniak widzi w tej zasadzie pewną szansę na złagodzenie doroznych potrzeb występujących w poszczególnych spółdzielniach. A zatem pora na postawienie kolejnego wniosku — o wcielenie w życie powyższej zasady — a jeśli już nie jest to

określić, czy jest to zjawisko duże, czy tylko marginalne, niewiele znaczące. Sądząc po powstających jak grzyby po deszczu biurach pośrednictwa i ogłoszeniach prasowych i pozaprasowych — ruch w interesie jest... Jedynym hulemulem doraznie wprawdzie działającym byłaby...

Zasada pierwokupu

zwywanego mieszkania przez spółdzielnię mieszkaniową lub przedsiębiorstwo gospodarki mieszkaniowej po cenach urzędowych bądź w jakiś sposób kontrolowanych. Prezes Lucjan Leśniak widzi w tej zasadzie pewną szansę na złagodzenie doroznych potrzeb występujących w poszczególnych spółdzielniach. A zatem pora na postawienie kolejnego wniosku — o wcielenie w życie powyższej zasady — a jeśli już nie jest to

możliwe, to przynajmniej o kontrolowanie w jakiś sposób cen, po jakich zbywane są mieszkania w wolnym obrocie. Mieszkanie jest przecież takim samym artykułem pierwszej potrzeby, jak chleb, mleko czy energia elektryczna...

To było tylko jakby przelaznięcie się po zawilgoceniu meandrach spraw mieszkaniowych. Z tego pobieżnego rekonesansu widać, że istnieje każda z osobna znaczący procentowo niewiele, ale wszystkie razem, potraktowane kompleksowo, znaczą już trochę więcej. Szczególnie teraz, kiedy kolejka jest coraz dłuższa, terminy coraz odleglejsze, realne szanse coraz mglistsze, a każde mieszkanie trzeba mierzyć wręcz ceną złota.

JACEK BALCEWICZ

Nadal bada się przyczyny katastrofy w czechosłowackiej kopalni „Pluto”

PRAGA (PAP). Już pół roku, trwają prace specjalnej komisji rządu CSRS powołanej do zbadania przyczyn i usunięcia skutków tragicznej katastrofy, do jakiej doszło 3 września ub. r. w kopalni glinowej węgla brunatnego „Pluto” w północnych Czechach. Wybuch gazu spowodował wówczas śmierć 65 górników. Dzięki natychmiastowej akcji udało się uratować 40 następnych. O zakresie katastrofy świadczy fakt, że ostatnie ciała ofiar znaleziono na powierzchni dopiero po trzech miesiącach.

Ze względu na niezwykle rozmiary nieszczęścia do prac komisji włączono najwybitniejszych specjalistów praktyki i nauki górniczej Czechosłowacji. Korzysta się z

Prasa światowa o Polsce

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) nicy dodają, iż morale nie jest złe. Nie ma też w zakładzie wojska ani milicji. Relacjonując swą 3-godzinną wizytę w „Ursusie” — pierwszą, jak podkreśla, złożoną przez zachodniego korespondenta od czasu wprowadzenia stanu wojennego — Buchan stwierdza, że fabryka przeżywa trudności, oburzając w pewnym sensie ciężką sytuację gospodarczą całego kraju. Są one spowodowane sankcjami zachodnimi wobec Polski, która uzależniła się od licencji i maszyn z Zachodu i brakiem części produkcji krajowej. Zdaniem autora, przyczyn trudności należy przypisywać w tym, iż nie rozwiązano jeszcze kwestii przysięgi związków zawodowych.

Samochody

Star 200 skrzyniowe

PRZYJMA DO NAPRAW GŁÓWNYCH,
poza umowami,
Oświęcimskie Zakłady Naprawy Samochodów
Oświęcim, ul. P. Findera 10.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zbytu, tel. 238-81,
wewn. 120, 121.

NAUKA

MATEMATYKA — korepetycje,
egzamin, Kraków, tel. 11-37-77.

WPISY na kursy pisanie na ma-
syntę — półroczne, oraz dla stu-
dentów trzyletnich, przyjmuje
Stowarzyszenie Stenografów i Ma-
szynistów — Oddział w Krakowie,
ul. Wzrzesńska 3/5, w godz. 9-13 i
16-19 (tel. 11-74-87).

MATEMATYKA — inż. Wozniak,
tel. 32-30-11, wewn. 209.

KURSY

BUFETOWYCH
KIEROWNIKÓW zakła-
dów gastronomicznych
(nauka w niedziele)
organizuje
Zakład Doskonalenia
Zawodowego.
Informacje i wpisy:
Kraków, ul. Dietla 38,
tel. 66-10-58, w godz.
8-17.

SPRZEDAŻ

SEGMENT kalwaryjski 4 m, jasny
— sprzedam. Tel. 66-51-41, godz.
18-20. g-97448

LOKALE

RZESZÓW! Mieszkanie czteropo-
kójowe, własnościowe, superkom-
fortowe (65 m²), z telefonem —
zamienię na podobne w Krako-
wie. Oferty 97513 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

SPRZEDAM mieszkanie własno-
ściowe — dwupokojowe i jasna ku-
chnia, w Nowej Hucie. Oferty
97528 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE 3-pokojowe, 51 m²,
spółdzielcze, superkomfortowe
Ugorek, VII p. — zamienię na 3-4-
pokojowe, komfortowe, w starym
budownictwie. Oferty 97611 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

NOWA Huta! Mieszkanie dwupo-
kójowe, kwaterunkowe, superkom-
fortowe — zamienię na trzy-
pokojowe lub podobne w Tarno-
wie. Oferty 97546 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

MIESZKANIE superkomfortowe
3-pokojowe 100 m², budownictwo
mieszkalno-wieloletnie — zamienię na
garsonierę 1-2-pokojowe, superkom-
fortowe (okolica parku Kras-
kowskiego). Oferty 97610 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

M-2 — garsoniera superkomforto-
wa, w Nowej Hucie — zamienię
na dwupokojowe. Tel. 48-35-33.
g-97612

SPÓŁDZIELNIE, superkomforto-
we 2-pokojowe z kuchnią, łoggia, 49
m² (V piętro — windy), dzielnica
Śródmieście — zamienię na pokój
z kuchnią i garsonierę, superkom-
fortowe. Oferty 97542 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

DWA pokoje, kuchnia, superkom-
fortowe, parter, Mateczny — za-
mienię na pokój z kuchnią i po-
jemnik, albo 3 pokoje. Oferty
97558 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną 18-arową z
zapleczem gospodarczym, sprze-
dam. Jan Piątek, Luboczka 172a.
g-97324

UWAGA ABSOLWENCI szkół podstawowych!

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w Krakowie, ul. Brożka 3, OGŁASZA WPISY

na rok szkolny 1982/83 do pierwszej klasy Zasadniczej
Szkoły Zawodowej Przykładowej przy MPK.
w zawodach:

- MECHANIK KIEROWCA pojazdów
samochodowych
- SLUSARZ MECHANIK
- BLACHARZ KAROSERYJNY
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMECHANIK pojazdów
samochodowych
- ELEKTROMECHANIK

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 15 lat, a nie przekroczony 17 rok życia
- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia

WYMAGANE DOKUMENTY PRZY PRZY- JĘCIU:

- podanie
- świadectwo z klasy VII i VIII szkoły podstawowej
(z kl. VIII do 16 czerwca br.)
- karta informacyjna ze szkoły podstawowej
- dowód osobisty rodzica do wglądu lub odpis skró-
cony aktu urodzenia
- świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza szkol-
nego
- cztery fotografie

Podanie należy składać osobiście w okresie od 15
IV do 31 V 1982 r., w Zasadniczej Szkole Zawodowej
przy MPK w Krakowie ul. Wąska 7, w dni powszed-
nie, z wyjątkiem sobót, w godz. 7-14, w sekretariacie
szkoły, sala nr 7, I piętro.

Szczegółowych informacji udziela:

- sekretariat szkoły, ul. Wąska 7, tel. 66-16-98,
66-26-01, w godz. 7-14
- kierownictwo warsztatów szkolnych, ul. Brożka
tel. 66-20-22, wewn. 107, w godz. 7-14.

Uczniowie w okresie nauki w Zasadniczej Szkole
Zawodowej przy MPK otrzymują wynagrodzenie mie-
sięczne w wysokości 560-700 zł w klasie I, 840-1120
zł w klasie II, 1370 zł za godzinę w klasie III, świad-
czenia szkolne, przysługujące całej rodzinie oraz bilet
wolnej jazdy wszystkimi środkami komunikacji miej-
skiej.

LECH-Sagan Ewie, zam. Kraków,
ul. Dzierżyńskiego 17B/2, skradziono
22. II 1982 r. wkładkę zaopatrzenio-
wą nr Ag 42730 do dowodu osobi-
stego nr WK 661436, wy-
daną przez Politechnikę Krakow-
ską, ul. Szlak. g-99118

RÓŻNE

SALON mody słubnej „Lena” wy-
poczywa wytworne modele sukien
ślubnych, zestawy bielizny i koloro-
we — Krystyna Oleksy, sklep
Kraków, Fr. Nullo 12/21, tel.
11-28-78. g-97480

MONTAŻ karniszy z dostawą,
uszczelnianie okien, wymiana śrub
okiennej na zaczepy — wykonu-
je Juliusz Myszkowski, — tel.
66-29-50. g-98250

PARKIETY cykliczne, lakieruje —
J. Kalużyński, tel. 48-06-49.

BEZPŁATNE cykliczne parkie-
tów — Mucha, tel. 87-30-85.

CYKLINOWANIE, lakierowanie
parkietów — Kiełbasinski, tel.
37-05-16. g-97635

LICYTACJE

VIII. Km. 474/81

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty Re-
wiru VIII, mający kancelarię w Krakowie przy ul. Przy Ron-
dzie 7/239, na podstawie art. 608 kpc. podaje do PUBLICZNEJ
WIADOMOSCI, że dnia 25 marca 1982 roku, o godzinie 12, w
Krakowie, ul. Przy Rondzie 7, odbędzie się pierwsza licytacja
samochodu marki Lada S, nr silnika 0887180, nr nadwozia
0124516, rok produkcji 1977, stan licznika 24816 km, nr rej.
KV 0498, oszacowanego na kwotę 380000 zł, należącego do Ma-
rianu Dembowy.

W wypadku nie dojdzie do skutku pierwszej licytacji, druga
licytacja odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 13.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny szacunkowej, należy
wpłacić u komornika, najpóźniej do godziny 12 w przeddzień
licytacji.

Pojazd można oglądać dnia 23 marca 1982 roku, w godzi-
nach 11-12, na parkingu przy ul. Kapelanka.

Zastrzega się prawo unieważnienia licytacji, bez obowiązku
podania przyczyn.

PRZETARGI

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Orawa” w Jabloncu” Ora-
wskiej ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO
sprzeda cięgiarki Ursus C-360, nr rejestr. NST-208F,
nr cięgiarki 384687, nr silnika 392340, rok produkcji 1980, stopień
zużycia 30 proc.

Cena wywoławcza wynosi 300000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 5. IV. 1982 r., o godzinie 10,
w bazie RSP w Jabloncu.

Cięgiarkę można oglądać codziennie w bazie RSP, w godzi-
nach 7-15, oprócz niedziel.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy
wpłacić do kasy RSP, najpóźniej na godzinę przed rozpoczę-
ciem przetargu.

W razie nie dojdzie do skutku pierwszego przetargu, drugi
przetarg odbędzie się w tym samym dniu w dwie godziny póź-
niej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiąz-
ku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzetowe Budownictwa
„TRANSBUD-Nowa Huta” sprzedaje W DRODZE PRZETARGU
NIEOGRANICZONEGO pojazdy samochodowe:

— Syrena R-20 Lux, nr ewid. 2750, stopień zużycia 75 proc.,
cena wywoławcza 61000 zł.

— Fiat 125p combi, nr ewid. 7032, stopień zużycia 65 proc.,
cena wywoławcza 194950 zł.

— Uaz 469B (sz. 2), nr ewid. 3309 i 6226, stopień zużycia 75
proc., cena wywoławcza 60600 zł.

Przetarg odbędzie się w świetlicy Zarządu Przedsiębiorstwa
przy ul. Ujastek 1, w dniu 2 kwietnia 1982 r., o godz. 10.

W razie nie dojdzie do skutku sprzedaży w pierwszym prze-
targu, drugi przetarg odbędzie się w dwie godziny później.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia
wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie
Przedsiębiorstwa.

Pojazdy można oglądać codziennie w godzinach 10-14 na
terenie Oddziału Nr 1, przy ul. Ujastek 1.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu w części lub
całości, bez obowiązku podania przyczyn.

Dyrekcja Zespołu Szkół Ogrodniczo-Rolniczych w Tarnowie
ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO
zleci wykonanie robót remontowych w budynku internatu
objętych:

- WENTYLACJE MECHANICZNA
- DOPROWADZENIE CIEPŁA TECHNOLOGICZNEGO

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty należy składać w kancelarii Zespołu Szkół Ogrodni-
czo-Rolniczych w Tarnowie, w terminie do dnia 30 marca
1982 r.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 marca 1982 r.,
o godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unie-
ważnienia przetargu.

Wytwórnia Sprzętu Elektrotechnicznego i Pomiarowego „Spół-
nota” w Krakowie, ul. Berka Joselewicza 21, sprzedaje W DRO-
DZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO różne wykoje i
ścinaki blach tarczowych, o grub. 0,8-2 mm oraz ścinaki blach
transformatorowych i prądnicowych o grubości 0,3-0,5 mm,
szer. 10-25 cm oraz materiały pełnowartościowe brzozy
0,8, 0,9 i 11.

Materiały można oglądać w dniach 29-30 marca 1982 r., w
godz. 7-13, w pomieszczeniu Spółdzielni przy ul. Berka Jose-
lewicza 21.

Przetarg odbędzie się 31 marca 1982 r., o godz. 11, w siedzi-
bie Spółdzielni przy ul. Berka Joselewicza 21.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze, oraz zakłady przemysłowe i osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wyso-
kości 1000 zł — do dnia 30. 03. 1982 r., w kasie Spółdzielni.

W przypadku nie dojdzie do skutku pierwszego przetargu,
drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiąz-
ku podania przyczyn.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Nowym
Sączu ogłasza, że w związku z likwidacją Ośrodka Wzaso-
wego „Zacisze” w Zęgiestowie sprzeda W DRODZE PUBLICZ-
NEGO PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- 1) domki kempingowe pojedyncze, cena wywoławcza 3000 zł
- 2) domki kempingowe podwójne, cena wywoławcza 6000 zł
- 3) chłodnie nadwozie, cena wywoławcza 4000 zł
- 4) naczepe izotermiczna, cena wywoławcza 2000 zł
- 5) naczepe drewniana, cena wywoławcza 2000 zł
- 6) wiatle, cena wywoławcza 10000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 5 kwietnia 1982 r., o godz. 10,
na terenie Ośrodka „Zacisze” w Zęgiestowie.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy
wpłacić w kasie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przy-
jaciół Dzieci w Nowym Sączu, ul. Kunegundy 16, do dnia
3. 04. 1982 r.

W przypadku nie dojdzie do skutku I przetargu, w tym
samym dniu o godz. 12 przeprowadzony zostanie II przetarg.

Pow. urzędzenia można oglądać w Zęgiestowie w dniach
2 i 3 kwietnia, w godzinach 10-14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiąz-
ku podania przyczyn.

Miejski Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w No-
wym Sączu ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wyko-
nanie robót budowlanych w Szkole Sportów Letnich w No-
wym Sączu.

Przetarg odbędzie się w dniu 1 kwietnia 1982 r., o godz. 9,
w budynku Szkoły Sportów Letnich, przy ul. 29 Listopada 20.
Dokumentacja projektowo-kosztorysowa jest do wglądu w
szkole, w godz. 8-15.

Termin rozpoczęcia robót od 10 IV do 30 VI 1982 r.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne posiadające wymagane uprawnienia.

Oferty należy składać w załączonych kopertach, z napisem
„Przetarg”, do dnia 31 marca 1982 r. pod adresem szkoły.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

Przedsiębiorstwo Rewaleryzacji Zabytków w Krakowie, ul.
Dobrego Pasterza 112, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU
NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie w 1982 roku nastę-
pujących robót elewacyjnych:

- Rakowicka 29 — malowanie farbą emulsyjną — termin
wykonania II-IV kwartał
- Piłarska 1 — remont elewacji — termin wykonania
III-IV kwartał
- Sławkowska 3 — remont elewacji — termin wykonania
II-IV kwartał
- Floriańska 37 — remont elewacji — termin wykonania
III-IV kwartał
- al. Słowackiego 46 — remont elewacji — termin wyko-
nania III-IV kwartał
- Jasna 12 — wykonanie elewacji — termin wykonania II
kwartał (bud. administ., magazyn).

Wszelkie informacje dotyczące wykonania robót uzyskać
można w Dziale Przygotowania Robót, pokój 14, I piętro.
Oferty, w załączonych kopertach, z napisem „Przetarg”,
należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa — do dnia 26
III 1982 r.

Komisje otwarcie ofert odbędzie się w dn. 29 III 1982 r.,
w siedzibie przedsiębiorstwa — pokój nr 14, I piętro.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i zakłady przemysłowe.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unie-
ważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Rzeszowie, woj. tarnowski,
ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO
sprzeda następujące sprzęty rolnicze:

- 1) ciągnik C-355, nr rej. TAR 432, stopień zużycia 87,7
proc., cena wywoławcza 67830 zł
- 2) kosiarke rotacyjną, nr fabr. 21490, stopień zużycia 66
proc., cena wywoławcza 13464 zł
- 3) kosiarke rotacyjną, nr fabr. 21334, stopień zużycia 54,3
proc., cena wywoławcza 18097 zł
- 4) kosiarke rotacyjną, nr fabr. 6819, stopień zużycia 63,4
proc., cena wywoławcza 19105 zł
- 5) kosiarke rotacyjną, nr fabr. 29493, stopień zużycia 47,8
proc., cena wywoławcza 20671 zł
- 6) kosiarke rotacyjną, nr fabr. 9659, stopień zużycia 43,4
proc., cena wywoławcza 22414 zł
- 7) prasę PS-2A, nr fabr. II/3/17, stopień zużycia 62,9 proc.,
cena wywoławcza 10611 zł
- 8) młocarnię, nr fabr. 2122, stopień zużycia 32 proc., cena
wywoławcza 24480 zł
- 9) prasę do słomy, nr fabr. 3304, stopień zużycia 61,7 proc.,
cena wywoławcza 8043 zł
- 10) ciągnik C-355, nr rej. TAR 436H, stopień zużycia 60,4
proc., cena wywoławcza 85356 zł
- 11) kosiarke listową, nr fabr. 570, stopień zużycia 67,8
proc., cena wywoławcza 1227 zł
- 12) obrysownik, nr fabr. 156, stopień zużycia 31,2 proc., cena
wywoławcza 4816 zł
- 13) silesokombajn, nr fabr. 1352, stopień zużycia 21,6 proc.,
cena wywoławcza 82320 zł
- 14) przycepe, nr fabr. 20432, stopień zużycia, 74,2 proc.,
cena wywoławcza 7095 zł
- 15) przycepe, nr fabr. 60900, stopień zużycia 69,1 proc., cena
wywoławcza 6992 zł
- 16) rozrząsacz obornika, nr fabr. II/4/28, stopień zużycia 59,4
proc., cena wywoławcza 22837 zł
- 17) naczepe asenizacyjną, nr fabr. II/4/23, stopień zużycia
65,2 proc., cena wywoławcza 15420 zł
- 18) przetrząsacz-zgrabiarkę, nr fabr. 2823, stopień zużycia
34,5 proc., cena wywoławcza 6978 zł
- 19) piekarnik, stopień zużycia 21,6 proc., cena wywoławcza
11760 zł
- 20) przycepe samobieżną, nr fabr. 4646, stopień zużycia
23,7 proc., cena wywoławcza 91580 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 2 kwietnia 1982 r., o godz. 10,
w SKR Rzeszowa.

Sprzet wymieniony w pkt od 1 do 9 oglądać można w sie-
dziście SKR Rzeszowa, natomiast sprzet wymieniony w pkt od
10 do 20 w filii ZUM w Buczkowie, w dniach od 29 marca do
1 kwietnia 1982 r., w godz. 10-13.

W przetargu mogą brać udział rolnicy, którzy przedstawią
zaświadczenia stwierdzające prowadzenie gospodarstwa rolnego.

Osoby przystępujące do przetargu obowiązane są wpłacić
wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej, na konto SKR
Rzeszowa w Banku Spółdzielczym w Rzeszowie, nr 130-131,
najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiąz-
ku podania przyczyn.

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Łapanowie,
woj. tarnowski, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIE-
OGRANICZONEGO sprzeda samochód dostawczy m-kl „Tara-
pan”, nr podwozia 18995, nr silnika 539741, stopień zużycia 65
proc.

Cena wywoławcza wynosi 71953 zł.

Przetarg odbędzie się 14 dnia od daty ukazania się nin. ogło-
szenia.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie GS wa-
dium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu naj-
później na 3 dni przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiąz-
ku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w
Krakowie, ul. K. Wyki 3, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU
OGRANICZONEGO następujące samochody:

- 1) ciężarówkę skrzyniową m-kl JELCZ 313, rok prod.
1974, nr rej. KRA 173C, nr siln. 987500174, nr podw.
013753, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza
170000 zł
- 2) wywrotkę m-kl IFA W50LK, rok prod. 1970, nr rej. NSA
106A, nr siln. T04-0381, nr podw. 7012205, stopień zużycia
78 proc., cena wywoławcza 98000 zł.

Pow. samochodów można oglądać w godz. 10-12, w dni ro-
bowe, w Krakowie przy ul. Głowackiego 16.

Przetarg odbędzie się w dniu 1 kwietnia 1982 r., w Krakowie
przy ul. Głowackiego 16, o godz. 9 dla samochodu pod poz. 1
i o godz. 10 dla samochodu pod poz. 2.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wyso-
kości 10 proc. ceny wywoławczej, do kasy PTH — Kra-
ków, ul. K. Wyki 3, I p., najpóźniej w dniu poprzedzającym
przetarg.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiąz-
ku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA” w
Krakowie, os. Batowice — ogłasza, że W DRODZE PRZETAR-
GU NIEOGRANICZONEGO sprzeda samochód marki „Fiat
125p”, nr rejestracyjny KRA 948X, nr fabryczny 583-531, rok
produkcji 1977, o przebiegu 118800 km, stopień zużycia 55 proc.

Cena wywoławcza wynosi 117000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 1 IV 1982 r., o godzinie 10, w
Przedsiębiorstwie Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA”
w Krakowie, os. Batowice.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy
wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień
przetargu do godziny 12.

Samochód można oglądać codziennie w godz. 8-13, z wyją-
tkiem niedziel i świąt.

W przypadku nie dojdzie do skutku pierwszego przetargu,
drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiąz-
ku podania przyczyn.

Realizacja zadań budownictwa drogowego

wydanie A